Nr. 48. Sroda, dnia 27 Lutego 1935 roku. Cena 10 gr. Rok XXX.

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 3 zł. — Dla odbierających pismo na miejscu 2 zł. 25 gr. Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 61206.

Sklep „Gońca Częstochowskiego", ul. Panny Marji 26.—Telefon nr. 2459.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA Częstochowa, Najśw. Marji P. 52. Tel. 2245. Skrz. p. 45. Redaktor lub jego zastępca przyjmują codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—3 po poł. Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 50 gr. W tekście i nadesłane 40 gr. za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia wiersz napisowy 25 gr., każdy dalszy wyraz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne zł. 1.50. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonjalne 50 proc. drożej Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia skośne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

## Już tylko o 10 lat pokoju prosi Europa

Londyn. — W dzienniku „Observer" naczelny publicysta tego organu Garvin, powołując się na niedawną rozmowę lorda Lothiana z Hitlerem w Berlinie, sugeruje, by platforma mających wkrótce nastąpić rozmów angielsko-niemieckich została przesunięta i by zamiast rokować oddzielnie nad każdym z 5-ciu punktów propozycji angielsko - francuskich, które nie wszystkie są do przyjęcia przez rząd niemiecki, podjęta została dyskusja nad „wielkim projektem 10-letniego pokoju".

Informacje, otrzymane z innych źródeł, zdają się świadczyć, że pod określeniem tem kryje się projekt angielsko-niemiecki jakiegoś ogólno-europejskiego paktu, któryby miał być rozejmem na lat 10 i zastąpiłby proponowany pakt naddunajski i pakt wschodnio - europejski wzajemnej pomocy.

Projekt taki, według opinji angielskiej, nie wykluczałby zawarcia proponowanego zachodnio-europejskiego paktu lotniczego, umożliwiłby podjęcie rokowań nad ograniczeniem zbrojeń i ułatwiłby Niemcom powrót do Ligi Narodów.

## Kapitulacja hitlerowców w Górnej Austrji

### DOBROWOLNIE USTĄPILI I ODDALI ZAPASY BRONI.

Wiedeń. — Sensacją dnia jest dobrowolna rezygnacja wszystkich przywódców narodowo-socjalistycznych w Austrji Górnej z dalszej akcji zwróconej przeciwko Austrji.

Wczoraj, w poniedziałek, zgłosili się do dyrektora służby bezpieczeństwa w Linzu przywódcy hitlerowscy i zakomunikowali mu swą decyzję w kierunku dobrowolnego rozwiązania wszystkich swych organizacyj w Austrji Górnej. Rozwiązanie to dotyczy narodowo - socjalistycznych organizacyj wojskowych S. A. i S. S., dalej zaś organizacji politycznej, tudzież organizacji młodzieży hitlerowskiej w Austrji Górnej.

Równocześnie wydali przywódcy hitlerowscy dobrowolnie wszystkie zapasy broni i amunicji, tudzież tajną, radjową stację nadawczą, która dotąd była w użytku.

Ta sensacyjna kapitulacja wywołała w tutejszych kołach politycznych zupełnie nieprzygotowanych na taką niespodziankę, olbrzymie poruszenie. Przywódcy hitlerowscy oświadczają, że pragną w ten sposób uchronić siebie oraz swych towarzyszy od kar, przewidzianych za te przestępstwa. Przywódcy hitlerowscy oświadczyli również, że wpłyną w tym kierunku na wszystkich swych towarzyszy, aby wstrzymali się w przyszłości od wszelkiej akcji nielegalnej ,skierowanej przeciwko Austrji.

Przywódcy hitlerowscy oświadczają poza tem, że odbudowa Austrji na podstawie chrześcijańskiej i narodowej stać będzie w programie idei ogólno-niemieckiej, z którą zgadzają się całkowicie.

Charakterystyczne jest, że reżim austrjacki nie wierzy ciągle jeszcze, mimo tych sensacyjnych zapewnień hitlerowców, w szczerość ich intencyj, przypuszczając, iż może to być tylko podstęp, celem uśpienia czujności władz.

## Plan zamachu

### na kanclerza Austrji w Paryżu.

Wiedeń. — „Ami du Peuple" dowiaduje się, że na kanclerza Austrji Schuschnigga planowano zamach. Na kilka dni przed przyjazdem kanclerza austrjackiego policja dowiedziała się, że pewne niebezpieczne elementy przyjechały do Paryża, by zamordować Schuschnigga.

Paryż. — Paryskie dzienniki prawicowe atakują ostro francuskiego ministra spraw wewn. w związku z wizytą austrjackiego kanclerza w Paryżu.

„Echo de Paris" opiera swój atak na wiadomości, że podobno kanclerza austrjackiego poproszono, by w interesie swego własnego bezpieczeństwa nie wziął udziału w nabożeństwie, które miano odprawić w związku z jego pobytem w Paryżu. Skoro już — pisze dziennik — potajemne przybycie ministrów austrjackich do Paryża musi się określić, jako poważny błąd rządu francuskiego, to trudno zrozumieć, jak minister spraw wewnętrznych po raz drugi mógł okazać się niezdolnym do zapewnienia bezpieczeństwa szefa zaprzyjaźnionego rządu.

W „Figaro" protestuje d'Ormesson bardzo ostro przeciw metodom komunistyczno-marksistowskiego Frontu jedności, które określa, jako gwałtowny atak na godność narodową Francji. Wstrętny incydent — pisze d'Ormesson — który polegał na tem, że austrjacki kanclerz związkowy, przybywający do stolicy, musiał wysiąść na małym dworcu podmiejskim, należy przykładnie napiętnować. Dziennik donosi także, że policja przeszkodziła dr. Schuschniggowi we wzięciu udziału w niedzielę rano w urządzonem dla niego nabożeństwie.

## Sensacyjne pogłoski

### o wykryciu spisku monarchistycznego w Niemczech?

Wiedeń. — Mimo zaprzeczeń poselstwa niemieckiego w Wiedniu o wydaleniu ze służby dyplomatycznej sekretarza legacyjnego Tschirsky'ego z powodów natury politycznej, krążą tutaj w dalszym ciągu wiadomości, że afera Tschirsky'ego pozostaje w ścisłym związku z wykryciem w Niemczech spisku monarchistycznego. Materjał zebrany przez niemiecką tajną policję państwową obciąża silnie w tym kierunku Tschirsky'ego. W spisku tym uczestniczyć miała także część Reichswehry.

Wedle dalszych wiadomości, rząd Rzeszy zagrozić miał Kronprinzowi konfiskatą całego majątku Hohenzollernów, o ile ruch monarchistyczny w Niemczech nie zaprzestanie natychmiast dalszej akcji.

Niektórzy twierdzą nawet, że stracenie baronówny von Berg i p. Natzmer pozostaje w ścisłym związku z wykryciem akcji monarchistyczno - konserwatywnej.

Święto narodowe Estonji.
Prezydent Państwa Estońskiego Päts. (Z okazji przypadającego w dniu 24-go b. m. święta narodowego Estonji).

## Czy dojdzie do zażegnania zatargów

### MIĘDZY WŁOCHAMI A ABISYNJĄ.

Londyn. — „Daily Express" donosi z sokiego komisarza Somali i Erytrei gen. Addis Abeby, iż poseł włoski zgodził się wczoraj na zasadę, w myśl której koczownicze plemiona będą miały prawo przekraczać strefę neutralną.

Poseł włoski zaproponował, by strefa neutralna rozciągała się pomiędzy Afdubą a Ado na szerokości 6 km.

Rząd abisyński wyraził swą zgodę, zaznaczając, iż wycofuje swą pierwotną propozycję, by w rokowaniach, dotyczących strefy neutralnej, brali udział oficerowie belgijscy i szwedzcy.

## Transporty wojenne płyną

Rzym. — Podsekretarz stanu w ministerstwie wojny gen. Baistrocchi dokonał inspekcji statku „Conte Biancaniano" o pojemności 24,000 tonn, który zabiera z Messyny do Afryki wschodniej amunicję i nowe kontyngenty wojska.

Trzy inne okręty zabiorą z Neapolu amunicję i wojsko.

Donoszą z Masaua (port włoski w Erytrei) o przybyciu okrętu „Argentyna", który wyładował pierwszy bataljon czarnych koszul (milicji faszystowskiej), wysłany z Włoch do Erytrei. Okręt powitany był entuzjastycznie przez ludność włoską miasta oraz przez komisarza królewskiego dr. Gamba. Dowódca bataljonu wysłał telegraficzny meldunek do wy

Londyn. — „Daily Express" donosi z Addis Abeby, iż poseł włoski zgodził się na zasadę, w myśl której koczownicze plemiona będą miały prawo przekraczać strefę neutralną.

Poseł włoski zaproponował, by strefa neutralna rozciągała się pomiędzy Afdubą a Ado na szerokości 6 km.

Rząd abisyński wyraził swą zgodę, zaznaczając, iż wycofuje swą pierwotną propozycję, by w rokowaniach, dotyczących strefy neutralnej, brali udział oficerowie belgijscy i szwedzcy.

Dnia 24 lutego b. r. w

2 MARCA 2 MARCA
BAL KUPIECKI
W SALI STRAŻY OGNIOWEJ
MARCA MARCA

wnież w dziedzinach zbrojeń.

Kanclerz Schuschnigg oraz towarzyszące mu osobistości zamieszkał na czas pobytu w Paryżu w hotelu „Crillon" na Placu Zgody. Oddano mu do dyspozycji t.zw. królewskie apartamenty, te same, które w październiku ub. r. przygotowano dla zamordowanego króla Aleksandra I.

Wobec demonstracji organizowanych wciąż przeciw Schuschniggowi przez komunistów i socjalistów w mieście powzięto daleko idące środki bezpieczeństwa. W przejeździe przez Paryż samochód Schuschnigga otaczali policjanci na motocyklach. — Prasa francuska podkreśla w obszernych artykułach doniosłość toczących się rokowań, które mają wzmocnić zaporę przeciw Anschlussowi.

## Sprawa restytucji monarchji

### HABSBURSKIEJ NIE BĘDZIE PORUSZANA W LONDYNIE.

Londyn. — „Times" pisze, iż celem wizyty ministrów austrjackich jest ogólna wymiana zdań. Dziennik twierdzi, że wśród spraw, jakie będą omawiane, znajdą się przedewszystkiem: pakt o zachowaniu niepodległości Austrji oraz sytuacja finansowa Austrji.

„Times" oczekuje również, że kanclerz Schuschnigg skorzysta z okazji, aby wyjaśnić rządowi brytyjskiemu swe poglądy na temat ewentualnej restauracji Habsburgów.

Co do tego jednak punktu Schuschnigg sam udzielił poniekąd zaprzeczenia, oświadczając w wywiadzie, udzielonym w pociągu między Folkestone a Londynem, przedstawicielowi „Daily Expressu", że „rząd austrjacki nie ma żadnych zamiarów organizacji politycznej kraju". — Kanclerz podkreślił, że restauracja monarchji habsburskiej nie będzie omawiana w rozmowach z Mac Donaldem i Simonem.

# Rozpiętość cen żywca i mięsa

Coraz większe trudności i ograniczenia przy wywozie zmuszają do zwrócenia baczniejszej uwagi na rynek wewnętrzny. Pomimo małej stosunkowo jego pojemności konsumcja krajowa jest podstawą wielu gałęzi wytwórczości, a praw dopodobnie nawet ich większości. Niedość na tem, niektóre przemysły mogą uprawiać wywóz jedynie pod warunkiem że niedobór z tego tytułu jest pokrywany przez wyższe ceny na rynku krajowym.

Nic dziwnego więc, że i rolnictwo coraz większą wagę zaczyna przywiązywać do konsumcji wewnętrznej, a przedewszystkiem do poziomu cen, osiąganych na rynku krajowym. Spożycie bowiem nie może spaść poniżej pewnego minimum i osiągana cena decyduje o opłacalności produkcji. Wówczas jednak, gdy dzięki skoncentrowaniu produkcji przemysłowej w niewielu stosunkowo ogniskach i tworzeniu karteli przemysł może utrzymać cenę na pewnym poziomie, rolnictwo rozproszone w paru miljonach warsztatów uczynić tego nie jest w stanie, a ceny artykułów rolniczych pozostawione są wolnej grze ekonomicznej.

Katastrofalny spadek cen rolniczych jest dla rolnictwa nader dotkliwy nietylko przez sam spadek, ale też i skutkiem tego, że obniżenie ceny nie wywołało bynajmniej zwiększenia spożycia. Tym sposobem dochód rolnika nie doznał żadnej poprawy. Stało się tak dlatego, że cena płacona producentowi zupełnie nie odpowiadała cenie płaconej przez konsumenta. O ile pierwsza była niska, o tyle druga wygórowana, a rozpiętość pomiędzy niemi w miarę pogłębienia się kryzysu wzrastała, zamiast zmniejszać się. W takich warunkach wobec osłabienia skutkiem bezrobocia szerokich warstw ludności o zwiększeniu spożycia nie może być mowy.

Obecnie rolnicy szczególną uwagę zwrócili na produkty hodowli, która przeważnie znajduje się u nas w rękach mniejszej własności rolnej. Rolnik nasz za hodowane zwierzęta otrzymuje ostatnio cenę, nie pokrywającą kosztów własnych wychowu. Konsument natomiast wskazuje, że mięso jest zbyt drogie i musi się ograniczać w jego spożyciu, dostosowywując się do stanu posiadanych zasobów pieniężnych. Cyfry, które przytoczymy poniżej, świadczą, że istotnie nie wszystko jest w tej mierze w porządku.

Jeżeli oznaczymy cenę żywca w roku 1929-30 i 1933-34 cyfrą 100, to dla ceny mięsa otrzymamy następujące liczby (dla roku 1929-30 w nawiasach): w Warszawie: wołowina 211,6 (244,9), wieprzowina — 159,4 (150,2), cielęcina — 233,3 (176.7); w Łodzi wołowina 190,9 (188,6) wieprzowina 137,4 (110,2), cielęcina — 213.6 (194,1); w Poznaniu: wołowina 277,6 (246,2), wieprzowina 174,7 (149,6) cielęcina 259,0 (212,0); w Krakowie: wołowina 207,7 (209,9), wieprzowina — 153.1 (144,2), cielęcina 171,1 (157,9); we Lwowie: wołowina 165,1 (163,7), wieprzowina 168,2 (185,3), cielęcina — 214,1 (173,2).

Z nader nielicznemi wyjątkami (dla wołowiny w Warszawie i Krakowie oraz wieprzowiny we Lwowie) rozpiętość między ceną żywca i mięsa wzrosła, często nawet poważnie. Wobec zmniejszenia zarobków konsument na spadku cen żywca nic nie zyskał. Nic dziwnego, że konsumcja zwiększyć się mogła. Sprawa przedstawia się o tyle poważnie, że zainteresowani są w tem zarówno producenci jak konsumenci, a więc bodaj cała ludność.

A. P.

# TELEGRAMY

### UROCZYSTOŚĆ W ZAGŁĘBIU SAARY.

Berlin. — Program wielkich uroczystości w Zagłębiu Saary w dniu 1 marca, w którym nastąpi oficjalne przyłączenie Zagłębia do Niemiec, został już ustalony. W dniu tym przyjechać ma do Zagłębia Hitler. Uroczystości transmitowane będą przez radjo. Z chwilą ich rozpoczęcia zaczną bić dzwony we wszystkich kościołach, tudzież odezwą się syreny fabryczne i okrętowe. Podczas uroczystości na przeciąg jednej minuty staną wszystkie środki komunikacyjne. Całe Niemcy przybrane będą we flagi. Dzień ten będzie wolny od nauki w szkołach.

## Simon przybędzie do Warszawy

### w pierwszym tygodniu marca.

Paryż. — Pośrednictwo W. Brytanji w rokowaniach z Niemcami o organizację bezpieczeństwa w Europie, a w szczególności w rokowaniach o pakt wschodni, zostało formalnie obiecane min. Lavalowi w ciągu rozmowy, którą odbył on z angielskim charge d'afaires w Paryżu R. Campbellem.

Co się tyczy rokowań o zawarcie konwencji lotniczej, to rząd angielski podejmie je oddzielnie z tem jednak, że ewentualny układ zostanie poprzedzony uprzednim powrotem Niemiec do Ligi Narodów, zawarciem ogólnej konwencji ograniczającej zbrojenia, oraz zawarciem paktu naddunajskiego i wschodniego.

Przewidywany wyjazd sir John Simona do Berlina prawdopodobnie w towarzystwie Mac Donalda lub Edena, nie nastąpi przed 28 lutego, którego to dnia Simon przybędzie do Paryża gdzie uzgodni definitywnie z przedstawicielami rządu francuskiego procedurę dalszych rokowań.

Wysunięta przez „Daily Telegraph" ewentualność podróży sir John Simona do Warszawy i Moskwy, mogłaby nastąpić dopiero w pierwszym tygodniu marca. Należy zaznaczyć, że co do podróży tej, będącej gorącem życzeniem rządu francuskiego, nie zapadła dotychczas wbrew pogłoskom prasowym żadna konkretna decyzja.

### POWSTANIE INDJAN.

Nowy Jork. — Z Mexico City donoszą o wybuchu powstania Indjan w stanie Chjapas w pobliżu granicy z Guatemalą. Około 500 Indjan napadło na miasto Cancuc, zajęło je, przyczem kilkanaście osób ludności cywilnej zostało zabitych. Powstańcy podpalili kilka budynków, m. in. ratusz miejski. Wojska związkowe zostały skierowane na miejsce wypadku, celem stłumienia akcji powstańców.

### SUKCES FILMU POLSKIEGO NA FESTIVALU W MOSKWIE.

Moskwa. — Na międzynarodowym festivalu filmowym w Moskwie wyświetlano polski film „Młody las", który wywołał powszechny entuzjazm. Poszczególne sceny były gorąco oklaskiwane. Po ukończeniu wyświetlania filmu licznie zebrani przedstawiciele sowieckiego świata filmowego urządzili bawiącej na festivalu delegacji polskiej owację, winszując sukcesu. Znany reżyser Pudowkin wyraził opinję, iż „Młody las" jest bezwzględnie najlepszym filmem zagranicznym dotychczas demonstrowanym na festivalu.

### POLITYCZNE DEMONSTRACJE ŻAŁOBNE W ZAGRZEBIU.

Zagrzeb. — Policja rozproszyła kilkutysięczny tłum manifestantów, którzy zgrowadzili się koło katedry, w której odprawiało się nabożeństwo żałobne za duże osób, które zginęły w czasie rozruchów w Sybinje pod Slawonskim Brodem 19 i 20 lutego.

Na nabożeństwie tem był obecny przywódca opozycji chorwackiej Maczek.

## Sąd gdański

### odrzucił skargę poczty polskiej.

Gdańsk. — W procesie poczty polskiej przeciwko gdańskiej firmie „Diana", oskarżonej o spowodowanie przez niewłaściwe opakowanie i zadeklarowanie przesyłki, pożaru ambulansu pociągu Gdynia — Kraków, zapadł wyrok, odrzucający skargę poczty polskiej.

W uzasadnieniu decyzji sąd gdański stanął na stanowisku, że nie zostało ostatecznie udowodnione, gdzie przesyłka została nadana: w Gdańsku, czy w Gdyni. Dalej sąd gdański zarzuca poczcie polskiej, że nie dopilnowała utrzymania wolnego dostępu do gaśnicy w ambulansie pocztowym, która wobec tego stała się nieużyteczna. Poczta polska ma jeszcze prawo apelacji do Sądu Najwyższego.

# Akademja Papieska w „Domu Żołnierza"

Warszawa. — W niedzielę, dn. 24 b. m. odbyła się akademja papieska w „Domu żołnierza" na Pradze.

Przy dźwiękach fanfary watykańskiej o godz. 5-ej wszedł na salę J. E. ks. nuncjusz Marmaggi w otoczeniu J. E. ks. Biskupa Gawliny, admirała Świrskiego, generałów Jarnuszkiewicza i Kołłątaj-Srzednickiego i innych.

Akademja rozpoczęła się słowem wstępnem J. E. ks. Biskupa Polowego Gawliny. W swem przemówieniu, pełnem głębokiej treści, podkreślił ks. Biskup ogromną wagę tych wszystkich węzłów, jakie łączą armję polską z wielką postacią Papieża. Tradycją wojska polskiego jest walka za wiarę i Ojczyznę zarazem. — Kiedy w roku 1920 hordy bolszewickie zagroziły nietylko niepodległości państwa ale i całej zachodniej cywilizacji chrześcijańskiej, żołnierz polski okazał się godny swej misji dziejowej. W owych krytycznych dniach sierpniowych monsignor Ratti, dziś Namiestnik Chrystusowy na ziemi, a wówczas nuncjusz Stolicy Apostolskiej w Polsce, był jedynym dyplomatą, który nie opuścił Warszawy. Do dziś dnia też otacza — mówił ks. Biskup — żołnierza polskiego ojcowską miłością i szczególną pieczą.

Po przemówieniu ks. Biskupa Gawliny orkiestra 36 p. p. wykonała hymn papieski i hymn narodowy.

Interesujący referat o całokształcie działalności Ojca św. wygłosił mjr. Wiktor Kaleciński.

Następnie w krótkiem przemówieniu J. E. ks. nuncjusz apostolski Marmaggi podniósł specjalnie serdeczną miłość Jego Świątobliwości dla kraju, w którym z rąk J. Em. Kardynała Kakowskiego otrzymał obecny Papież sakrę biskupią.

W części koncertowej akademji trzy pieśni religijne („Tu es Petrus" Hallera, „Królowi Wieków" Furmanika oraz „Uwielbiamy Imię Twoje" Surzyńskiego) wykonał chór kościoła garnizonowego pod dyrekcją prof. K. Jurdzińskiego. Poczem przy dźwiękach marsza papieskiego dostojni uczestnicy akademji opuścili „Dom żołnierza".

Tłumnie zgromadzonym żołnierzom wyświetlono film polski p. t. „Przeor Kordecki, obrońca Częstochowy".

### „CZERWONY MARSZ CHŁOPÓW NA OSLO".

Oslo. — Norweska partja pracy rozpoczęła już ożywioną kampanję polityczną w związku z wyborami na wiosnę r. 1936, po którym socjaliści norwescy spodziewają się zdobycia całkowitej władzy w parlamencie.

Introdukcja do wielkiej kampanji wyborczej, która tymczasem rozegra się ze szczególną zaciętością, będzie „czerwony marsz chłopów" na Oslo, organizowany przez partję pracy na dzień 2 czerwca b.r.

### PORWANIE MISJONARZA.

Pekin. — Według obiegających tu wiadomości, misjonarz angielski Francham z małżonką porwani zostali przez bandytów w okolicach Ning-Kiang w prowincji Czen-Si.

### SOWIETY ZAPRZECZAJĄ ROZSTRZELANIU TARASZKIEWICZA

Moskwa. — Agencja sowiecka Taas donosi: Według informacji, zebranych przez Tassa wiadomości, rozpowszechniane przez prasę polską, na temat aresztowania i rozstrzelania w Mińsku znanego działacza politycznego białoruskiego Taraszkiewicza nie odpowiadają prawdzie.

### FRANCUSKA FEDERACJA GÓRNICZA W OBRONIE CUDZOZIEMCÓW.

Paryż. — Na posiedzeniu ogólno-francuskiej federacji górniczej powzięto m. in. uchwałę, stwierdzającą, że zarządzenia, wymierzone przeciw robotnikom cudzoziemcom z konieczności odbić się muszą na eksploatacji kopalń. Federacja postanowiła interwenjować u ministra pracy w tej sprawie.

## Aresztowanie Marty Hanau

### Aferzystka usiłowała popełnić samobójstwo.

Paryż. — Aresztowanie skazanej za oszustwo na 3 lata więzienia Marty Hanau wywołało duże wrażenie, ze względu na okoliczności, w jakich nastąpiło. Hanau została aresztowana w chwili, gdy wsiadała do samochodu. Stawiała ona opór agentom policyjnym, w pewnym momencie wydobyła z torebki rewolwer, usiłując pozbawić się życia.

Hanau została przewieziona do więzienia, potem zaś do szpitala, gdyż zapadła w ciężki rozstrój nerwowy. Adwokat domaga się zbadania lekarskiego jego klijentki.

Marta Hanau w swoim czasie redagowała dziennik „Gazette du France", a następnie tygodnik gospodarczy „Forge". w lipcu 1934 r. została skazana za oszustwo i nadużycie zaufania na 3 lata więzienia. Po wyroku zgłosiła apelację, która została odrzucona tak, że ostatecznie wyrok się uprawomocnił.

### ARESZTOWANIE 30 SPORTOWCÓW POLSKICH NA LITWIE.

Królewiec. — „Lietuvos Aidas" donosi, że policja litewska wkroczyła na zebranie klubu sportowego polskiego „Sparta" w Kiejdanach i aresztowała 30-tu uczestników tego zebrania.

### 4 MIESIĄCE WIĘZIENIA ZA OBRAZĘ FLANDINA.

Paryż. — Sąd apelacyjny rozważał sprawę przemysłowca Rochefordiere, skazanego w pierwszej instancji na rok więzienia za obrazę premjera Flandina w dniu 6 lutego, przy wejściu do kościoła Notre Dames.

Oskarżony zaprzeczył, jakoby użył pod adresem premera wyrażenia „salaud", natomiast oświadczył, że powiedział wyraźnie: „Nikczemny (ignoble), Flandinie, twoje miejsce nie tutaj, ale między ministrami i zabójcami".

Sąd apelacyjny, po wysłuchaniu mowy obrońcy, skazał Rochefordiere na 4 miesiące więzienia, zawieszając jednak wykonanie kary.

## Orkan szaleje

### we Francji.

Paryż. — Rozmiary klęski elementarnej przybiera niepamiętny od kilkudziesięciu lat cyklon, który po wyrządzeniu nieobliczalnych szkód w okolicach Bordeaux i w departamentach Burgundji oraz Sabaudji szaleje z nowem nasileniem w całej Francji, kierując się z zachodu ku zatoce Genueńskiej.

W okolicach Paryża, stosunkowo najmniej dotkniętych cyklonem, Sekwana i Marna występują z brzegów i grożą powodzią. W poniedziałek zanotowano na wieży Eifla szybkość wiatru blisko 100 km. na godzinę. Jeden ze statków, zako-

twiczonych na wybrzeżu paryskiem, zniesiony prądem rozbił się o filary mostu i zatonął w pośrodku rzeki.

W miejscowości Bourg wiatr rzucił do stawu przejeżdżający szosą samochód, którego kierowca utonął. Szereg wagonów towarowych, stojących na dworcu w Saintes wiatr popchnął o kilkadziesiąt metrów, powodując zderzenie.

Z różnych stron kraju donoszą o zabitych i rannych. Kilka statków na Atlantyku nadało sygnały S. O. S.

Cyklon wykorzystał mimowali pilot samolotu na linji Paryż — Berlin, który popychany wichurą przyleciał z Paryża do Kolonji z przeciętną szybkością 320 km. na godzinę, ustanawiając w ten sposób osobliwy rekord na tej przestrzeni. Samolot przybył do Kolonji o półtorej godziny wcześniej, aniżeli to jest przewidziane.

### TRZĘSIENIE ZIEMI NA KRECIE.

Londyn. — Z Kandji na Krecie donoszą, że zanotowano tam w poniedziałek przed południem silne trzęsienie ziemi, połączone z grzmotem podziemnym, trwające około 2 minut. Liczne domy rozpadły się w gruzy, wiele innych doznało silnych uszkodzeń. Szkody materjalne są naogół bardzo znaczne. W okolicy Kandji dwie osoby zostały zabite, pięć innych osób odniosło poważne rany.

### TRZĘSIENIE ZIEMI W TURCJI I SYRJI.

Konstantynopol. — W poniedziałek nadeszły tu alarmujące wieści o gwałtownem trzęsieniu ziemi, jakie nawiedziło wschodnią część południowego wybrzeża Turcji oraz wschodnie wybrzeże Syrji. Trzęsienie wyrządziło olbrzymie spustoszenia, kilkadziesiąt osób poniosło śmierć. Narazie brak bliższych wiadomości o właściwych rozmiarach katastrofy.

### SAMOCHÓD Z 11 ŻOŁNIERZAMI RUNĄŁ W PRZEPAŚĆ.

Paryż. — W Beamont, w pobliżu Lyonu, runął samochód z 11-tu żołnierzami do 15-metrowej przepaści.

Szofer został na miejscu zabity, podczas gdy wszyscy inni żołnierze odnieśli mniej, albo więcej cięższe rany i zostali przewiezieni do szpitala.

Przyczyny katastrofy nie zdołano dotychczas ustalić.

### KAPŁANI KATOLICCY w Z. S. R. R.

Warszawa. — Wielu kapłanów djecezji żytomierskiej po odbyciu kary w więzieniach bolszewickich i na zesłaniu musi teraz prowadzić życie tułacze i jeździć po miastach sowieckich w poszukiwaniu takiego miejsca, w którem władze tamtejsze pozwolą nareszcie się zatrzymać. Chwilowy przytułek i pozwolenie na czasowy pobyt znaleźli: ks. szambelan Albin Markuszewski w Smoleńsku, ks. Franciszek Budziński w Briańsku oraz ks. kan. Aleksander Kuczyński i ks. Antoni Traczyński w Orle.

Według nadesłanych do Łucka wiadomości zmarł w Pohrebyszczach za kordonem sowieckim proboszcz miejscowy, ś. p. ks. Albin Gutowski.

### FELIKS NOWOWIEJSKI LAUREATEM PAŃSTWOWEJ NAGRODY MUZYCZNEJ.

Warszawa. — W poniedziałek rano odbyło się w ministerstwie W. R. i O. P. posiedzenie jury państwowej nagrody muzycznej.

Sąd konkursowy na rok 1935 złożył jednogłośnie wniosek o przyznanie nagrody Feliksowi Nowowiejskiemu za owocną działalność artystyczną, jako kompozytora, dyrygenta, pedagoga i wirtuoza organowego oraz za działalność społeczną jako znakomitego chórmistrza, kompozytora muzyki chóralnej świeckiej i kościelnej.

Feliks Nowowiejski mieszka stale w Poznaniu. Państwowa nagroda muzyczna wynosi, jak wiadomo, 7,000 złotych.

## Przykry wypadek

**znakomitego gościa stolicy.**

Warszawa. — Znakomity fizyk francuski prof. Ludwik ks. de Broglie ma w czasie swego pobytu w Warszawie dzień pracowicie wypełniony.

Konferencje naukowe i wykłady oraz przyjęcia, bankiety oficjalne wypełniają prawie wszystkie wolne godziny. Ks. de Broglie znalazł w niedzielę w godzinach popołudniowych wolną chwilę, ażeby wraz z towarzyszącym mu młodym uczonym francuskim p. Destuche, wybrać się na przechadzkę nad Wisłę. Spacer ten zakończył się dość nieoczekiwanie. Prof. de Broglie wstąpił na krę przy brzegu, noga mu się obsunęła i wpadł do wody. Przemoczony prawie do pasa ks. de Broglie przy pomocy swego towarzysza wydostał się na brzeg i odjechał samochodem do hotelu.

### KONFERENCJA W SPRAWIE ODBUDOWY MOSTU pod ZALESZCZYKAMI.

Warszawa. — W pierwszych dniach marca b. r. rozpoczną się w Zaleszczykach obrady komisji polsko-rumuńskiej w sprawie odbudowy zniszczonego podczas działań wojennych mostu drogowego na Dniestrze. Omówione będą zagadnienia techniczne i finansowe odbudowy mostu, którego dwa przęsła po stronie rumuńskiej ocalały, a trzy po stronie polskiej zostały zupełnie zniszczone.

Program najbliższych robót ministerstwa komunikacji obejmuje właśnie odbudowę zniszczonych przęseł mostu na Dniestrze.

## Wyrok śmierci

**na mordercę naczelnika sądu w Tarnobrzegu.**

Warszawa. — W Sądzie Najwyższym odbył się proces kasacyjny Gabrjela Czechury, mordercy naczelnika sądu w Tarnobrzegu.

Czechura został skazany przez sąd przysięgłych w Rzeszowie na karę śmierci za morderstwo rabunkowe.

Sąd Najw. zgodnie z wnioskiem prokuratora skargę kasacyjną oddalił. Wyrok, skazujący na śmierć Czechurę, stał się prawomocny.

### WĘGIEL ANGIELSKI DO OPALANIA POLSKICH OKRĘTÓW.

Warszawa. — W kołach gospodarczych mówi się, że traktat handlowy polsko-brytyjski dopuści do eksportu do Polski jednego miljona tonn węgla walijskiego, używanego do opalania okrętów. Dotychczas węgiel ten nabywany był w Gdańsku w ilości pół miljona tonn.

## Tajemnica napadu

**na stację w Gierałtowicach.**

**Sprawcy zostali aresztowani.**

Rybnik. — Jak już swego czasu donosiliśmy, w dniu 31 stycznia b. r. pomiędzy godz. 7-mą a 8-mą wieczór dwuch uzbrojonych w rewolwery bandytów wpadło na stację kolejową w Gierałtowicach. Jeden z bandytów wystrzelił z rewolweru i trafił w serce Pawlasa, tak, że ten padł trupem na miejscu. Spłoszeni bandyci uciekli i w odległości 200 mtr. od stacji na szosie wsiedli do samochodu Nr. 1005 i odjechali do Kończyc.

Jak później stwierdzono, tam z samochodu wysiedli i udali się pieszo do Nowej Wsi, skąd następnie odjechali tramwajem do Katowic, a później do Sosnowca.

Po nieudałym zamachu policja rozpoczęła pościg. Tego samego dnia wieczorem policja ujęła szofera samochodu Nr. 1005, Leona Kujawskiego z Zawodzia. Policja znalazła w samochodzie 2 teczki i na podstawie dokumentów tam się znajdujących stwierdziła, że uczestnikami nieudałego zamachu rabunkowego są członkami rozwiązanej w ub. roku narodowo-socjalistycznej partji robotniczej z pod znaku „Błyskawica".

Rozpoczęło się śledztwo, które ujawniło, iż organizatorem i moralnym sprawcą napadu był przywódca tej politycznej grupy, prezes narodowo-socjalistycznej partji robotniczej Józef Grała, urzędnik prywatny ze Słupnej. Grałę aresztowano. Przyznał się on do wszystkiego oraz ujawnił, że dla zdobycia funduszów na propagandę partyjną skłonił dwuch osobników z Łodzi do wykonania tego zamachu.

Jeden z nich, który strzelał do Pawlasa, został ujęty. Jest to 30-letni robotnik Bronisław Tłoczek. Aresztowano go w Łodzi.

Tłoczek ma drugiego wspólnika, który zbiegł i dotychczas ukrywa się. Nazwisko jego jest jednak znane władzom i ujęcie jego jest kwestją najbliższego już czasu. Ogółem władze aresztowały osiem osób, wmieszanych w ten napad. Aresztowani siedzą w więzieniu śledczem w Rybniku.

### PIERWSZE LICYTACJE MIESZKAŃ W WARSZAWIE.

Warszawa. — W Warszawie ma dojść niebawem do pierwszych licytacyj mieszkań.

Na podstawie dekretu Prezydenta R. P. z dn. 24 października 1934 roku wprowadzono prawo własności do oddzielnych lokali mieszkalnych w domach spółdzielczych. W licznych wypadkach podjęto egzekucje przeciwko dłużnikom, których jedynym uchwytnym majątkiem jest własne mieszkanie...

W myśl przepisów dekretu o własności mieszkań, licytacje takie będą przeprowadzane tak, jak licytacje nieruchomości.

## Awantura przy eksmisji

**starej bożnicy w Łodzi.**

Łódź. — Dom przy ul. Cegielnianej 16 był w poniedziałek po południu terenem niezwykłego zajścia, które zgromadziło olbrzymie tłumy ludzi.

W domu tym od przeszło lat 50 znajdował się żydowski dom modlitwy, prowadzony przez zwolenników rabina z Góry Kalwarji. Ostatnio zarząd tego domu zalegał z komornem 18 miesięcy.

Właściciele domu Lajbuś Lipski i Wolf Guttermann wystąpili do sądu o eksmisję, którą uzyskano. Komornik wyznaczył termin eksmisji na poniedziałek.

Wezwano 8-miu robotników, którzy urządzenie domu modlitwy wyrzucili na podwórze. 12 rodałów właściciele domu zabrali do siebie.

Eksmisji przypatrywały się wielkie rzesze chasydów, zwolenników rabina z Góry Kalwarji. Kiedy komornik kazał talmudystom, młodzieży studjującej darmo, opuścić dom modlitwy, rozpoczęli oni głośno szlochać. Z tłumu zaczęły padać okrzyki i groźby pod adresem właścicieli domu.

Lipski jak i Gutermann są zwolennikami konkurencyjnego cadyka ze Skierniewic. Niektórzy twierdzą, że eksmitowanie domu modlitwy było wynikiem walki, jaka toczy się między zwolennikami rabina z Góry Kalwarji a cadykiem ze Skierniewic.

Do późnego wieczora przed domem gromadziły się tłumy żydów. Urządzenie bożnicy leży na podwórzu.

# KRONIKA

**Częstochowa 27 LUTEGO Środa**

Dziś — Leandra, Juljana.
Jutro — Romana op.
Wschód słońca o godz. 6,34
Zachód „ „ 17,20

Kalendarzyk historyczny:
Zwycięstwo Władysława Łokietka nad Konradem 1920 r.

**— Zmiana na stanowisku przeora OO. Paulinów w Rzymie.** W tych dniach O. Klemens Izdebski, dotychczasowy przeor OO. Paulinów w Rzymie, objął stanowisko przeora niedawno otwartego klasztoru paulińskiego w Budapeszcie. Na jego miejsce został przeznaczony do Rzymu O. Kajetan Raczyński.

**— Awans pułk. Myszkowskiego.** Dowódca piechoty dywizyjnej i zastępca dowódcy 7-ej dywizji piechoty w Częstochowie p. pułkownik dypl. Aleksander Myszkowski został mianowany dowódcą 13-ej dywizji piechoty w Równem na miejsce generała Knolla, obejmującego stanowisko dowódcy O. K. 6 w Poznaniu.

P. pułkownik Myszkowski, biorąc czynny udział w życiu społecznem naszego miasta, m. in. również i jako prezes Oddziału Ligi Morskiej i Kolonjalnej, przez kilkuletni okres swej działalności w Częstochowie zaskarbił sobie dużą sympatję miejscowego społeczeństwa.

**— Dywidenda od akcji Banku Polskiego.** Dywidendę od akcyj Banku Polskiego za rok 1934, wynoszącą 8 zł. od każdej akcji 100 zł. I emisji, wypłaca Bank Polski za okazaniem kuponu, począwszy od dnia 27 lutego 1935 r.

## Miljon zł. do odebrania

**za wylosowanie ,dolarówki i t. d.**

Państwowy urząd długów porobił zestawienia, z których okazuje się, że wiele osób nie podjęło premji i sum, należnych im z wylosowanych premij pożyczki dolarowej, inwestycyjnej i dolarówki.

Według szczegółowych zestawień, suma nieodebranych kwot wynosi przeszło miljon złotych, z czego 78,000 dolarów przypada na premje „dolarówki". W razie niezgłoszenia się posiadaczy obligacyj w ciągu 5-ciu lat od dnia wylosowania, nieodebrane wygrane przejdą na własność skarbu państwa.

**— Transmisja radjowa z Berlina z występem Kiepury.** W ub. poniedziałek wieczorem polskie radjo nadało transmisję z uroczystej akademji muzycznej, jaka odbyła się w Berlinie z okazji otwarcia polsko-niemieckiego instytutu. W części koncertowej wystąpił nasz znakomity śpiewak Jan Kiepura, który wykonał znaczną część programu w języku polskim, a mianowicie arję z „Halki" i „Strasznego Dworu" oraz Legendę Bałtyku. W języku włoskim, francuskim i niemieckim śpiewał arje z „Tosci", „Manon", „Turandot", „Aidy" i t. d. Śpiewał cudownie, to też wobec entuzjazmu publiczności i niemilknących iklasków zmuszony był do wykonania kilku naddatków i popularnych pieśni z filmów, jak „Manuela", „Tobie śpiewam" i t. d.

Wczorajsza transmisja radjowa wywołała wszędzie duże zainteresowanie, to też głośniki były w oblężeniu przez żądnych usłyszenia śpiewu mistrza Kiepury.

**— Zapowiedź złych zbiorów owocowych.** Silne wahania temperatury w ciągu zimy tegorocznej, jak i nagłe mrozy wyrządziły bardzo poważne szkody w sadach owocowych. Badane obecnie przez sadowników pczki drzew owocowych wykazują, że niektóre gatunki owoców wymarzły w 60 proc. Na Kresach Wschodnich mrozy tegoroczne zniweczyły drzewa śliwowe i wiśniowe.

**— Śledzie potanieją.** Weszły w życie nowe ulgowe stawki celne dla śledzi importowanych do Polski z Norwegji. Wskutek obniżenia cła śledzie norweskie potanieją o 10—15 proc.

## Jak największe oszczędności

**w budżetach samorządowych.**

Ministerstwo spraw wewnętrznych udzieliło związkom samorządowym i władzom nadzorczym nad samorządami wskazówek do ustalenia, zatwierdzenia i wykonywania preliminarzy budżetowych na najbliższy okres budżetowy.

W związku z ogólnemi zaleceniami oszczędnościowemi nacisk ma być położony na przeprowadzenie jaknajdalej idących redukcji wydatków o charakterze subwencyjnym, udzielanych przez związki samorządowe instytucjom i organizacjom społecznym. Przedewszystkiem winny ulec ograniczeniu subwencje dla organizacyj i instytucyj ogólnokrajowych, nie prowadzących na terenie świadczącego związku samorządowego bezpośredniej akcji, wyręczającej ten związek w wypełnianiu jego istotnych zadań, lub przynajmniej ułatwiających ich realizację. Wysokość ewentualnej subwencji winna być ściśle dostosowana do stopnia użyteczności instytucji z punktu widzenia potrzeb świadczącego związku. Tak, naprzykład wszelkie subwencje gotówkowe i w naturze dla organizacji charytatywnych winny być uzależnione od roli organizacji w wykonywaniu zadań związku samorządowego w dziedzinie opieki społecznej.

Subwencje na cele wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego oraz obronę powietrzną państwa, ze względu na państwowe znaczenie dotychczas osiągniętego dorobku w tej dziedzinie, winny być nadal utrzymane, z zastrzeżeniem zachowania równowagi budżetu i ograniczenia wydatków do warunków niezbędnie potrzebnych.

Subwencje jednorazowe dla komitetów obchodu uroczystości, budowy pomników i t. d. mogą być udzielane jedynie w granicach pozycji na reprezentację.

Wreszcie zaniechane winno być udzielanie subwencji przez zakup egzemplarzy wszelkiego rodzaju wydawnictw jednorazowych, jak jednodniówek, albumów pamiątkowych i t. d. Zarazem zabrania się władzom nadzorczym nad samorządami wywierania nacisku na związki samorządowe i ich przedsiębiorstwa lub zakłady, by pobierały datki, względnie tak zdane opłaty dobrowolne w formie sprzedaży znaczków na rzecz organizacyj społecz-

**Bezsenność**
**wyniszcza organizm**
a powstaje głównie wskutek zaburzeń układu nerwowego, ZIOŁA MAGISTRA WOLSKIEGO „PASIVEROSA", zawierające kwiat Męki Pańskiej (Passiflora), łagodzą zaburzenia systemu nerwowego (nerwicę serca, bóle głowy, histerje), sprowadzają krzepiący sen i doprowadzają system nerwowy do stanu normalnego.
**Zioła** ze znak. ochr. **„Pasiverosa"**
do nabycia w aptekach i drogerjach (skł. aptecznych)
WYTWORNIA MAGISTER E. WOLSKI
WARSZAWA, Złota 14 m. 1.

### ZE ZWIĄZKU PAŃ DOMU.

**W środę dnia 27 b. m. o godz. 17-ej odbędzie się w lokalu Związku (Kilińskiego 13) pogadanka p.t. „Dom i społeczeństwo w życiu kobiety". Wejście dla pań i p a n ó w.**

**Dnia 1 marca r. b. Z.P.D. rozpoczyna kurs czytania i pisania dla służących. Zapisy w środę od godz. 17-ej do 19-ej.**

nych oraz na rzecz imprez o charakterze społecznym.

Władze nadzorcze przy zatwierdzaniu budżetu związków samorządowych mają skreślać pozycje wpływów z opłat wjazdowych, kopytkowych i rogatkowych. To samo dotyczy opłat postojowych z wyjątkiem wypadków, w których opłaty są pobierane od sprzedawców za użytkowanie przez nich pomieszczeń na ten cel specjalnie przeznaczonych przez związki samorządowe.

**— Wylosowane bony inwestycyjne.** W dniu 21.II.1935 r. wylosowane zostały do umorzenia Bony Funduszu Inwestycyjnego, oznaczone nr. nr.: 4232, 5395, 9081, 9140, 32884 i 38076 we wszystkich dziesięciu serjach, wypuszczonych na podstawie rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 10 listopada 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 89 poz. 694). Wylosowane bony wykupywane są przez Kasy Urzędów Skarbowych po 100 zł. za bon 25-złotowy.

**— Teatr ukraiński w Kamienicy Polskiej.** Już 2-gi tydzień bawi w Kamienicy Polskiej wędrowna trupa ukraińska, która codziennie daje przedstawienia w miejscowym Domu Ludowym, ciesząc się dużem powodzeniem publiczności. I rzecz dziwna, że tamtejsza publiczność, która napewno zapomniała dawno mowy rosyjskiej, taką życzliwością darzy przedstawienia ukraińskie, jeszcze mniej przecież zrozumałe dla polskiej publiczności. Trupa ukraińska, która nazywa się szumnie: „Teatr Naddnieprzański", przybyła ostatnio do Kamienicy Polskiej z Poraja, gdzie również przedstawienia jej cieszyły się dużem powodzeniem, a bodaj większem jeszcze, niż w Kamienicy Polskiej, gdyż w ub. niedzielę np. na specjalne życzenie porajskiej publiczności, trupa ukraińska udała się raz jeszcze do Poraja na gościnny występ, który zapewne był zarazem pożegnalnym występem wędrownej trupy w Poraju.

**— Kurs walut.** Banknoty dolarowe po 5.26¼. Rubel złoty 4.55½. Dolar złoty 8.88 Marki niemieckie (banknoty) 201.75.

**— Nocne dyżury aptek.**

W nocy z dnia 26 na 27 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki p. Kozerskiego — II-ga Aleja Nr. 26, oraz apteka na Ostatnim Groszu.

## Z Sądu Okręgowego

**Za fałszywe zeznania po 6 miesięcy więzienia.**

We wsi Nowokrzepice od dłuższego czasu istniały zatargi między Piotrem Kałą a Piotrem Wróblewskim.

Piotr Kała nie mógł bowiem przeboleć, że podczas jednego z sezonów roboczych w Niemczech Wróblewski wydał go i za złodziejstwo odsiedział Kała 4 miesiące.

Czekał więc cierpliwie na sposobność do zemsty, a nie mogąc doczekać się, złożył zameldowanie, że widział, jak Piotr i Marjanna Wróblewscy nieśli skradzione kartofle z jego pola.

Odbyła się wówczas rozprawa dnia 27 grudnia 1932 r. przed Sądem Grodzkim w Kłobucku, gdzie Piotr Kała, Janina Kała i Petronela Urlik potwierdzili oskarżenie.

Sprawa jednak wydała się podejrzana, bowiem wymienieni oskarżyciele znajdowali się w tym momencie na łąkach, zbierając siano. Miejsce to od miejcsa rzekomego przestępstwa znajduje się w odległości 4 klm. Nie mogli więc Kałowie i Urlikowa widzieć, co nieśli Wróblewscy.

Rozprawa została odroczona i przekazana do rozpatrzenia Sądowi Okręgowemu w Częstochowie, tym razem nie przeciw Wróblewskim, a przeciwko Kałom i Urlikowej za fałszywie złożone zeznania.

Na rozprawie świadkowie złożyli zeznania, określające Piotra Kałę jako człowieka, wyrażającego się ubliżająco o religji i używającego nieodpowiednich epitetów.

Sąd skazał Piotra Kałę, Janinę Kałę i Petronelę Urlik po 6 miesięcy więzienia za złożenie fałszywych zeznań, zawieszając wykonanie kary jedynie obu kobietom.

**— Zamiast oddać pieniądze, przywłaszczył sobie.** Owieczka Leon, zam. przy ul. Narutowicza Nr. 43 zameldował w policji, że w dniu 25 b. m. Pindych Antoni zam. przy ul. Narutowicza nr. 48, otrzymał od niejakiego Majera zam. przy ul. Olsztyńskiej kwotę 12 złotych, aby takową doręczył meldującemu. Pindych jednak pieniędzy tych mu nie oddał a przywłaszczył sobie.


# TARGI WIEDEŃSKIE

10 do 16 marca 1935 (Rotunda do 17 marca).

Artykuły luksusowe i codziennego użytku (Meble). Specjalna wystawa „Sztuka w rzemiośle" (Wystawa reklamy).

**Francuska Wystawa Kolonjalna**

Wystawa wyrobów włókienniczych i odzieży (Wyroby dziane). Wystawa modnych futer. Wystawa specjalna

**Gospodarstwo w rozbudowie**

Wystawa techniczna (Wystawa budowlana oraz budowy dróg). Wystawa sprzętu biurowego (Wystawa wynalazków).

**Międzynarodowa Wystawa Samochodów i Motocykli**

Wystawa łowiecka (Wystawa strzelecka).

**Wystawa artykułów spożywczych**

Wystawa wzorów gospodarstwa rolnego i leśnego.

Wiza wjazdowa niepotrzebna. Legitymacja Targów oraz paszport zagraniczny upoważniają do przekroczenia granicy austrjackiej. Zbędna jest również czechosłowacka wiza tranzytowa. Znaczne zniżki przejazdu na kolejach polskich, niemieckich, czechosłowackich i austrjackich oraz na linjach lotniczych. Wszelkie informacje oraz legitymacje (po zł. 8.—)

przez **WIENER MESSE - A. G. WIEN VII.**

**oraz u honorowego przedstawiciela w Częstochowie: JÓZEF NOWIŃSKI, dyrektor Banku Handlowego w Warszawie, Oddział Częstochowa, ul. Piłsudskiego 3.**


**— Kradzież pieniędzy.** Na szkodę Altmana Nanci, zam. przy ul. Garncarskiej nr. 19, skradziono 123 zł. gotówki. Jak ustalono, kradzieży tej dokonała Frajda Pfefer, zam. przy ul. Katedralnej nr. 9.

## Niesamowite pląsy

**w obliczu śmierci.**

Wczoraj nad ranem mieszkańcy wsi Biała Dolna, przechodząc łąką, spostrzegli z przerażeniem leżącego na ziemi zupełnie nagiego mężczyznę.

Po bliższem obejrzeniu stwierdzono, że były to zimne już zwłoki 80-letniego Józefa Dąbińskiego, który od pewnego czasu zdradzał lekkie objawy choroby umysłowej.

Okazało się, że starzec wyszedł o świcie z domu, udał się na łąkę i tu, rozebrawszy się, puścił się w niesamowite pląsy, poczem zmęczony do ostatniego tchu, padł na ziemię i najwidoczniej z zimna zmarł.

**— Policja pisze.** Za zakłócenie spokoju publicznego spisano doniesienie karne na: Dyńskiego Mieczysława, zam. przy ul. Limanowskiego dom fabryczny nr. 6, Poznańskiego Kazimierza, zam. przy tejże ulicy dom fabryczny nr. 9 i Bakalarza Romana, zam. przy ul. Limanowskiego nr. 49, oraz na Cesarza Zygmunta, zam. przy ul. Dąbrowskiego nr. 9.

**— Ukradł gęś.** Na ulicy Panny Marji zatrzymany został Kajdana Jan, mieszkaniec wsi Trzypca, gm. Brzeźnica, pow. radomszczańskiego, od którego odebrano gęś skradzioną na terenie Posterunku PP. Popów.

**— Do odebrania.** W I Komisarjacie P.P. jest do odebrania rower męski, czarny,

# OSTATNIE WIADOMOSCI

**KS. WALJI W MONACHJUM.**

Berlin, 26.2. — Książę Walji w drodze powrotnej z Budapesztu zatrzymał się w Monachjum i zwiedził muzea wojskowe i sztuk plastycznych.

**SKOK Z WIEŻY.**

Berlin, 26.2. — W Witzleben (w Turyngji) młodzieniec w wieku około 20-tu lat rzucił się z wieży wysokości 120 metrów i poniósł śmierć na miejscu. Przyczyny rozpaczliwego kroku nieznane.

## Wojska włoskie

**NADAL PŁYNĄ DO AFRYKI.**

**Rzym, 26.2. — Przybył z Neapolu do Messyny okręt „Biancamano", który załadował 75 oficerów i 1900 szeregowych z dywizji messyńskiej. Łącznie z oddziałami przybyłemi z Neapolu, okręt „Biancamano" zabiera do Afryki 100 oficerów i zgórą 2600 szeregowych oraz 3 tysiące ton materału wojennego. Dalsze transporty wojskowe odpłyną do Afryki okrętem „Leonardo da Vinci", na którego pokładzie znajduje się już 600 oficerów i 300 wykwalifikowanych robotników.**

## Zbrodniczy wybryk

**STRZELAJĄCE AUTO NA ULICACH MADRYTU.**

**Madryt, 26.2. — Na ulicach Madrytu pojawił się pędzący samochód, którego zbrodniczy pasażerowie poczęli strzelać z karabinu maszynowego do przechodniów. 12 osób cywilnych i policjant odnieśli ciężkie rany. Mimo pościgu zbrodniarze umknęli. Policja zamknęła ulice i obsadziła gmachy publiczne.**

**KS. MONACO W POLSCE.**

Warszawa, 26.2. — Przybył do Polski władca małego państewka niezależnego książę Monaco, który bierze udział w polowaniu, urządzanem przez ks. Alberta Radziwiłła w okolicach Nieświeża.

**WYJAZD SZEFA SZTABU GŁÓWNEGO.**

Warszawa, 26.2. — Dziś w nocy szef sztabu głównego gen. Gąsiorowski w towarzystwie 3-ch wyższych oficerów wyjechał do Rygi, Tallina i Helsingforsu z rewizytą do przedstawicieli tamtejszych armji.

**REDUKCJE W FABRYKACH.**

Łódź, 26.2. — Wybuchł strajk w fabryce Finstera, robotnicy okupowali przędzalnię Szajnroka. W wielkich fabrykach czynione są znaczne redukcje robotników.

**TRAGICZNY WYPADEK NARCIARZA.**

Zakopane, 26.2. — W czasie biegu zjazdowego o mistrzostwo Polski na Halę Goryczkowskiej wydarzył się tragiczny wypadek, którego ofiarą padł zawodnik Sokoła-Macierzy ze Lwowa Adam Tokarz. Zawodnik ten w czasie zjazdu runął na drzewo tak nieszczęśliwie, że doznał złamania podstawy czaszki i wstrząsu mózgu. Odwieziony przez pogotowie do szpitala w Zakopanem lwowianin walczy ze śmiercią.

# Kronika sportowa

**Zawody bokserskie o mistrzostwo klubu „Brygada".** W niedzielę 24 b.m. o godz. 7-ej wiecz. rozegrane zostały zawody bokserskie o mistrzostwo klubu „Brygada".

Walkę rozpoczynają: Górecki i Milejski w wadze papierowej. Walka nie daje żadnych ciekawych momentów. Lepszy technicznie Milejski wygrywa na punkty.

W wadze muszej spotykają się Zając i Musiał. Zając, rozstawiający źle nogi na ringu, już w pierwszych sekunkach leci na deski. Musiał umiejętnie wykorzystuje słabe strony przeciwnika i silnem uderzeniem w szczękę (zdaje się fuks) kładzie na deski Zająca. Ten zrywa się, ręce ma opuszczone, jest niezdolny do walki. Musiał wygrywa walkę przez techniczny K. O.

W wadze muszej również walczą Podsiadły i Kaptur. Tutaj Kaptur zdaje się nie mieć wiele do powiedzenia i rozmyślnie unika walki. Sędzia daje mu ostrzeżenie. Zwycięscą zostaje w drugiej rundzie Podsiadły, gdyż sędzia przerywa walkę na skutek unikania tejże przez Kaptura.

W wadze koguciej, w bardzo przykro prowadzonej walce między Flakiem a Romanem, należy zanotować prowokacyjne uśmiechy tegoż ostatniego (podlegające ostrzeżeniom). Wygrywa na punkty Roman.

W wadze piórkowej walczą: Wesołowski i Wawrzyniak. Wesołowski pokazał kilka ładnych ciosów i uników, przegrał jednak do Wawrzyniaka na punkty.

W wadze lekkiej Soleckiego II i Czerwińskiego publiczność wita oklaskami. Walka była prowadzona efektownie i należała do najładniejszych, pomijając parę uderzeń Czerwińskiego z tyłu, spotykanych tylko na prowincji. Wygrywa uderzający „na zimno", zupełnie zasłużenie Solecki II na pkty.

W wadze półśredniej spotykają się Basik i Warwas. Obaj zawodnicy podczas walki lekko krwawią. Walka prowadzona była bardzo ostro. Walkę wygrywa na punkty Basik.

W wadze średniej Wekiera i Świtoń dają małą sensację. Oto atakujący cały prawie czas Świtoń, świetnymi wypadami dezorjentujący przeciwnika, przegrywa na skutek przerwania walki przez sędziego ogłaszającego techniczny K. O. na korzyść spokojnego Wekiery.

Po pięciominutowej przerwie odbyły się dwie walki finałowe Milejskiego z Cichoniem w wadze papierowej, którą wygrywa Milejski, oraz w wadze muszej Musiał i Podsiadły, którą wygrywa na punkty Podsiadły.

Milejski i Podsiadły chłopcy nie mający 17 lat, obrobili w jednym dniu po 6 rund w przeciwieństwie do swych przeciwników, czego się nigdzie nie spotyka. To też gdyby przegrali, byłby wynik, dla nich nie zasłużony.

Całość zawodów wykazała niezły materjał bokserski. (—k.)

**Porażka polskich koszykarzy.** W Rydze w miejscowej sali gimnastycznej odbył się międzymiastowy mecz koszykówki Warszawa—Ryga. Zwycięstwo odniosła reprezentacja Rygi w stosunku 54:25 (28:12).

## Na sr ebrnym ekranie,

Kino „STYLOWY" wyświetla przepiękny, wysoce wartościowy film p. t. „Niedokończona symfonja". Osnową filmu są zilustrowane dzieje słynnej symfonji H-mol Franciszka Schuberta, znanej pod nazwą „niedokończonej", bo częściowo zniszczonej przez wielkiego kompozytora po zawodzie miłosnym. Akcja toczy się w Wiedniu na przełomie ub. stulecia, potem na wsi węgierskiej, gdzie Schubert, zakochawszy się w pięknej hrabince, przeżył swą nieszczęśliwą miłość i rozstanie z ukochaną, która zmuszona została do poślubienia innego. Ból serca zrodził wzruszającą kompozycję: „Ave Maria". Te momenty opromienione są tchnieniem poezji i wzniosłego piękna, podkreślone prześlicznemi melodjami muzyki schubertowskiej, której urok jest niezwykły. Akcja, ubarwiona szczegółami i scenami, jak: wspaniały ślub, tańce węgierskie, koncert w pałacu i t. d., wreszcie pięknie dobrane do treści filmowej i muzycznej zdjęcia krajobrazów — wszystko to jest nader interesujące, a „Niedokończoną symfonję" zaliczyć należy do rzędu prawdziwie wartościowych filmów stojących na wysokim poziomie artystycznym. Hans Jaray dał znakomitą kreację natchnionego kompozytora. Piękna, jasnowłosa Marta Eggert nietylko zagrała b. dobrze rolę hrabianki węgierskiej, ale dowiodła, że jest świetną tancerką w czardaszu oraz śpiewaczką. M. in. pięknie odśpiewała: „Leise flehen meine Lieder". — Nad program tygodnik, zdjęcia z podróży do Visby i groteska w kolarach. (—j.)


**OSTRZEGAM**
przed kupnem rzeczy od żony mojej Anny i dzieci, w przeciwnym razie nabywców będę ścigać sądownie. W. Miłkowski

**UNIEWAŻNIAM**
dwa weksle po zł 50— płatne: 25 II. rb. i 30 III. r. b., dane Wacławowi Rutkowskiemu z podpisem Jana Sendra. Anna Miłkowska. 318

**POKÓJ**
przy rodzinie na 1 lub 2 osoby, tamże biurko amerykańskie do sprzedania, ul. Racławicka 12 m. 15, II sień. 529

**DWA POKOJE**
z kuchnią, przedpokój, z wygodami do wynajęcia Wiadomość Zakład fotogr. „Stella". 527

**DO WYNAJĘCIA**
mieszkanie 4-pokojowe z kuchnią, z wszelkiemi wygodami, słoneczne i suche. Wiadomość Alcja Kościuszki nr. 24/26 u gospodarza domu. 526

**ŚLUSARZ**
szmytowy i szofer, poszukuje zajęcia. Łaskawe oferty kierować do sklepu „Gońca" pod „S. M."

**UNIEWAŻNIA SIĘ**
weksle na sumę zł. 1,250 dane M. Migalskiemu, wystawione przez Franciszka Ciesielskiego, żyro Teofila Ciesielskiego. Franciszek Ciesielski.

**POKÓJ**
do wynajęcia z całodziennem utrzymaniem, ul. Waszyngtona 24 m. 21

**ZGUBIONO**
książkę wojskową wyd. przez PKU. Częstochowa na imię Jan Pijet.

**ZGUBIONO**
legitymację Ubezpieczalni Społecznej wydaną na imię Władysław Czubała, Nr. 4262724. 524

**ZGUBIONO**
legitymację Ubezpieczalni Społecznej wydaną na imię Zbigniew Marcinkowski. 521

# Podatek od ofiar powodzian

Jako przykład, do jak drastycznych form posunąć się może biurokratyzm fiskalny, niechaj posłuży następująca sprawa, poruszona przez krakowski „Głos Narodu":

„Jak wiadomo, ustawa o podatku dochodowym przewiduje, że wszelkie dary na cele społeczne i filantropijne muszą być opodatkowane na równi z każdym innym interesem. W ubiegłym roku, w związku z katastrofą powodzi w Małopolsce — społeczeństwo całe pośpieszyło ofiarom tej klęski z pomocą przeważnie pieniężną, a odruch humanitarny społeczeństwa był tak powszechny, pomoc zaś tak konieczna — iż szereg poważnych organizacji społeczno - gospodarczych zwróciło się do rządu z interwencją, by ministerjum skarbu zwolniło ofiarodawców od opodatkowania zaofiarowanych na ten cel sum. Rzeczywiście, wskutek tych zabiegów ministerjum skarbu okólnikiem z dnia 26 lipca 1934 r. L. D. V. 27872/2/3, ogłoszonym w Dz. R. ministra skarbu Nr. 22 pod poz. 270 — upoważniło dyrektorów izb skarbowych do uwalniania od podatku dochodowego tych sum, które przez płatników, zostały wpłacone na rzecz powodzian — jednakże ulgę tę uzależniło od wniesienia przez płatników, indywidualnych podań.

Cały balast biurokracji występuje jaskrawo w tem końcowem właśnie zastrzeżeniu okólnika ministerjalnego Prawie niema dziś bowiem w Polsce przedsiębiorstwa, któreby jakiejś kwoty nie wpłaciło na akcję ratunkową dla powodzian. Jeżeliby przyjąć tylko, że jest 500.000 takich płatników podatku dochodowego, którym okólnik poleca wniesienie podania o przyznanie ulgi podatkowej — można wyobrażać sobie, jaki to nawał zbędnej w gruncie rzeczy pisaniny może zalać biura urzędów skarbowych Przecież każde podanie — to przynajmniej pół arkusza papieru. Pięćset takich kartek to już pokaźny tom — a 500,000 podań to tysiąc.

# Handel z żydami — to zdrada narodu.

Żydowska Agencja Telegraficzna donosi z Kolonji:

„Westdeutscher Beobachter" wystąpił z żądaniem nie wpuszczania żydowskich gości do niemieckich restauracji i miejsc noczrywkowych. Wspomnane pismo zaznacza: „We wsiach i małych miasteczkach oddawna już żydzi nie mają dostępu do restauracji. Również w wielkich miastach wprowadzić należy ten system, aby goście niemieccy nie stykali się z żydowskim spekulantem i jego „damami".

Dziennik dodaje następnie: „Chłopi, którzy wciąż jeszcze utrzymują stosunki handlowe z żydami, powinni wiedzieć, że uważamy ich za zdrajców narodu niemieckiego. Kto bowiem popiera zdrajców, sam jest współwinnym wobec narodu".

# Sprzedawał łatwowiernym

**Puszczę Białowieską.**

Łódź. — Słynny oszust warszawski, który sprzedawał naiwnym kolumnę Zygmunta i tramwaje stołeczne, znalazł swego naśladowcę, ale w tym wypadku uczeń przeszedł mistrza.

Obecnie w sądach łódzkich toczy się aż 14 spraw o najrozmaitsze oszustwa przeciwko Włodzimierzowi Kopydłowskiemu. Kopydłowski urodził się w Jarocinie w Wielkopolsce, gdzie ojciec jego był kucharzem ks. Radolina, b. ambasadora niemieckiego w Paryżu. Pierwszy „występ" Kopydłowskiego nastąpił w r. 1914, kiedy jako uczeń 8-mej klasy gimnazjalnej, bawiąc we Wrocławiu, okradł swego krewnego. Wówczas skazany został na 4 tygodnie więzienia. Ojciec, który po opuszczeniu służby u ks. Radolina, kupił w Jarocinie kamienicę, wydziedziczył go. Kopydłowski opuścił dom rodzinny i jako urzędnik cukrowni w Witaszycach dopuścił się defraudacji, za którą skazany został na 1 rok więzienia. W ciągu dalszej swej „karjery", służąc w 1-ym pułku ułanów wielkopolskich jako magazynier dokonał malwersacyj, za co został skazany na 7 i pół lat ciężkiego więzienia.

Kopydłowski przybył do Łodzi w roku 1928 i tutaj się ożenił. Wpadł on na pomysł sprzedawania pomników, mostów kolejowych, kolei itd. W celu wprowadzenia tych „tranzakcyj" wyjeżdżał do Warszawy i tam „sprzedał" kmiotkowi pomnik Zugmunta. Pomnik ten sprzedał czterokrotnie, pobierając jako „zaliczki" 300 do 500 zł. W Łodzi na końcowym przystanku tramwajowym na Polesiu Konstantynowskim sprzedał jednemu z kmiotków z pod Sieradza wagon tramwajowy linji Nr. 3 wraz z przyczepką za 3,500 zł. Tytułem zaliczki pobrał 1,500 zł., resztę miał otrzymać po dostawieniu tramwaju na wieś...

Kopydłowski wyjechał następnie do Warszawy i tutaj „okazyjnie" sprzedał... tor jednej z kolejek dojazdowych. Bezczelność oszusta doszła do tego, że w czasie rozbierania toru ustawił posterunki policyjne, które pilnowały, ażeby nikt reszty toru nie rozkradał. Szyny i podkłady wydawano tylko za okazaniem kwitów, podpisanych przez „dyrektora" Kopydłowskiego.

Kopydłowski powrócił do Warszawy i tutaj począł sprzedawać domy, oczywiście cudze. Robił to w ten sposób, iż sporządzał nawet formalne umowy u rejentów. Brał następnie pieniądze i ulatniał się natychmiast.

Jednym z najbardziej bezczelnych wyczynów była sprzedaż puszczy Białowieskiej. Kopydłowski wyjechał do Białowieży, gdzie sporządził plan „Czerwonego Boru". Plan ten w niewyjaśniony narazie sposób zdołał uwierzytelnić w tamtejszem nadleśnictwie! Zaopatrzył się ponadto w dokumenty delegata ministerjalnego, przyjechał z tem do Łodzi i tutaj na ul. Piotrowskiej urządził komfortowe biuro sprzedaży działek leśnych w puszczy Białowieskiej. Zaangażował naturalnie większy personel. Występował poza tem w charakterze delegata rządu... Ten „interes" najlepiej prosperował, albowiem w ciągu dwuch miesięcy zdołał wyłudzić od naiwnych blisko 2 milj. zł.!

W toku dochodzeń Kopydłowski został aresztowany i skazany na 3 i pół roku więzienia.

Po odbyciu tej kary Kopydłowski wrócił do Łodzi i myślał nad sposobami zdobycia pieniędzy... Ostatnio popełnił 14 przestępstw, za które w tej chwili przesiaduje w więzieniu.

We wszystkich 14-tu sprawach obronę jego prowadzi adw. Ginsberg. Kiedy sprawy te znalazły się na wokandzie, adw. Ginsberg wystąpił z wnioskiem o zbadanie poczytalności Kopydłowskiego. Sąd przyjął ten wniosek i Kopydłowski w najbliższym czasie przewieziony zostanie na obserwację do szpitala psychjatrycznego w Kochanówku.

# Z KRAJU

**(—) Groźny zator na Pilicy.** Z Piotrkowa donoszą: Na rzece Pilicy poziom wody w ostatnich dniach znacznie się podniósł. Olbrzymie masy kry, które się nagromadziły koło mostu starego w Sulejowie, utworzyły zator, który groził poderwaniem mostu i zalewem nadbrzeżnych okolic Powiadomione o tem władze powiatowe wysłały z Piotrkowa oddział saperski, który przy pomocy materjałów wybuchowych rozbił krę i dał wolne ujście zebranym masom wód.

# Tknięty szałem

## zamordował kobietę i popełnił samobójstwo

**Zajście na tle sporu gospodarza z niewypłacalnym lokatorem.**

Z Sosnowca donoszą: We wsi Gródków w gminie Łagiszyn dokonał palacz kopalni „Jowisz", właścicieli domu w Gródkowie, Florjan Solipiwko, zabójstwa na osobie swej lokatorki, 37-letniej Stefanji Janasowej.

Janasowie mieszkali od dłuższego czasu u Solipiwki, jednakże w ciągu ostatnich 17-tu miesięcy nie płacili czynszu, gdyż Janas był bez pracy. Między gospodarzem a lokatorami dochodziło z tego powodu do nieporozumień. Przed kilku tygodniami Solipiwko wywołał awanturę i policja skierowała przeciwko niemu sprawę do sądu.

Dnia 22 b. m. Solipiwko otrzymał wezwanie do sądu w dniu 28 b. m. Po napisaniu kilku listów uzbroił się w karabin obcięty oraz w rewolwer, wbiegł do Janasów i tam zastawszy samą lokatorkę, zamknął drzwi na klucz, poczem kilkoma strzałami rewolwerowemi położył Janasową trupem. Następnie począł demolować mieszkanie. Gdy mąż zabitej powrócił i zaczął dobijać się do mieszkania, morderca dał przez zamknięte drzwi kilka strzałów, raniąc Janasa w rękę. Przerażony Janas rzucił się do ucieczki, a Solipiwko wybiegł za nim z karabinem w ręku. Solipiwki wrócił niebawem do mieszkania Janasów i tu ponownie zaczął demolować mieszkanie, rąbiąc meble na drobne kawałki i wyrzucając przez okno. Również zwłoki Janasowej wyrzucił na podwórze.

Szwagier Solipiwki, będący świadkiem straszliwego czynu, prosił go, stojąc na podwórzu, ażeby zaprzestał tego, na co Solipiwko zaczął mu się odgrażać zastrzeleniem. W kilka chwil potem rozległy się strzały. To Solipiwko odebrał sobie życie.

Solipiwko pozostawił trzy listy: do żony, komisarjatu policji i do robotników kopalni „Jowisz". W liście do żony przeprasza ją za... przykrość, a w liście do robotników żali się, że nie może dopuścić do tego, ażeby ktoś mieszkał u niego zadarmo; dorobił się domu, ażeby mieć zapewnioną starość, a ma tyle kłopotu z lokatorami...

# Wyłączenie wicemarszałka Polakiewicza z B. B.

Warszawa. — Koła polityczne zostały szeroko poruszone wiadomością o wykluczeniu z BB. długoletniego działacza tego obozu, piastującego z ramienia BB. mandat wicemarszałka Sejmu, posła d-ra Karola Polakiewicza.

Fakt ten przedstawiony został w następujący sposób w komunikacie prezydjum klubu BB., ogłoszonym przez „Gazetę Polską":

W dniu 13 lutego r.b. odbyło się posiedzenie prezydjum klubu parlamentarnego BBWR. celem powzięcia uchwały w sprawie wicemarszałka sejmu, dr. Karola Polakiewicza w związku z orzeczeniem sądu obywatelskiego z dnia 17 grudnia r. z.

Sąd obywatelski w składzie: przewodniczący — gen. dyw. Gustaw Orlicz-Dreszer, członkowie: wiceprezydent Jan Pohoski, płk. Kazimierz Zagrodzki, sędzia Antoni Olbromski, mjr. Alojzy Cisak — w konkluzji swego wyroku w sprawie pp. wicemarszałka sejmu, dr. Karola Polakiewicza i Tomasza Bernasia orzekł:

„Grupa zarzutów, zawartych w artykule p. Brzoskówny w „Drodze Wiejskiej" Nr. 3 z 1933 r., tyczących się deprawacji młodzieży i przeciągania jej z centralnego Związku młodzieży wiejskiej do Związku młodzieży ludowej okazała się prawdziwa.

Natomiast bezpodstawne są zarzuty o braku ideologji i programu Związku Młodzieży Ludowej. Również niesłusznym i krzywdzącym jest zarzut, że p. wicemarszałek Polakiewicz jest graczem politycznym, że zmieniał przekonania, przechodząc z partji do partji — albowiem p. Polakiewicz zawsze był wierny ideologji marszałka Piłsudskiego.

Sąd stwierdza, że działalność p. wicemarszałka Polakiewicza i p. Bernasia, jako kierowników Związku Młodzieży Ludowej wyrządziła wielkie szkody z punktu widzenia społecznego i państwowego ruchowi i pracy młodzieży wiejskiej".

W związku z powyższem orzeczeniem prezydjum klubu powzięło następującą uchwałę:

„Stwierdzając na podstawie wyroku Sądu obywatelskiego z dnia 17 grudnia 1934 r. że p. dr. Karol Polakiewicz stosował w swej działalności organizacyjnej niedopuszczalne metody pracy, prezydjum klubu B. B. W. R. uznaje dalszą z nim współpracę na terenie społecznym i politycznym za niemożliwą".

Zaznaczyć należy, iż fakt zwołania sądu obywatelskiego podobnie, jak jego wyrok, nie był dotychczas ujawniony.

Ogłoszona decyzja prezydjum BB. jest objawem głębokiego kryzysu, jaki przeżywa ten obóz. Jak widać z komunikatu, poseł Polakiewicz został potępiony przez BB. nie spowodu zarzutów natury etycznej, lecz jedynie z motywów politycznych. Jest to tembardziej sensacyjne, iż należał on do najstarszych zwolenników obozu sanacyjnego.

Przyczyną niełaski, w jaką popadł wicemarszałek Polakiewicz, była jego akcja na terenie wiejskim, gdzie, oderwawszy swego czasu od P. S. L. „Piasta" Związek młodzieży ludowej, t. zw. „zielone koszule", organizował w dalszym ciągu tenże związek, wprawdzie w ramach ogólnych obozu prorządowego, jednak z wyraźnem dążeniem do samodzielności. W szczególności opierał się połączeniu wszystkich sanacyjnych grup młodzieży.

# Zw. młodzieży ludowej

**w obronie Polakiewicza.**

Warszawa. — Zarząd Związku młodzieży ludowej postanowił wszcząć akcję w całym kraju w sprawie wicemarszałka Polakiewicza, aby w organizacjach swoich przedstawić stan tej sprawy, postanawiając jednocześnie zamanifestować swoją solidarność z wicemarszałkiem Polakiewiczem w ten sposób, że zaproponuje jego kandydaturę na prezesa głównego zarządu.

**(—) Demonstracja oszukańczej gry przed sędzią.** Z Łodzi donoszą: Charakterystyczna rozprawa toczyła się przed sądem grodzkim. Na ławie oskarżonych zasiadł 22-letni Stefan Gąbiński, oskarżony o uprawianie oszukańczej gry w karty. Gąbiński został ujęty przed gmachem Izby Skarbowej, gdzie wciągał w oszukańczą grę przechodniów, wyłudzając od nich znaczne kwoty.

Na rozprawie Gąbiński w czasie składania zeznań zademonstrował przed sędzią Grocholskim oszukańczą grę w karty, która polega na zręcznej zmianie kart.. Gąbiński wyjaśnił sądowi rolę swoich „współpracowników", których praca polegała na tem, że udając przechodniów, zawsze wygrywali, zachęcając w ten sposób naiwnych... Wobec tego, że oskarżony złożył sądowi solenne przyrzeczenie, iż zaniecha swego procederu i powróci do uczciwej pracy, sąd wymierzył mu łagodną karę 2 tygodni aresztu.

# Ze świata

**(X) Turczynki przy urnie wyborczej.** Turczynki wzięły po raz pierwszy w historji Turcji udział w wyborach do parlamentu. 50 kandydatek na posłanki wystawiono z ramienia partji ludowej, której oficjalnym przywódcą jest Kemal-Pasza. Podczas akcji wyborczej zauważono w Angorze, w Istambulu i w innych miastach kobiety udające się do lokali wyborczych z niezasłoniętą twarzą i w strojach europejskich. Wybory trwają trzy dni.

**(X) Francuzi wypijają najwięcej wina.** Francja jest krajem, który nietylko produkuje, ale konsumuje największą ilość wina. Statystyki wykazują, że każdy Francuz wypija przeciętnie 145 litrów wina rocznie, podczas gdy Włoch wypija tylko 92 l., Hiszpan — 88, Szwajcar — 45, Grek 35, Rumun — 20 i Austrjak — 15 litrów.

# Proboszcz, pływający

**z kościołem swoim na statku.**

W północnej części Kanady, na wybrzeżach zatoki Hudson, znajduje się spora ilość katolickich osad rybackich, pozbawionych świątyń. Ponieważ osady te są rozrzucone na znacznej przestrzeni a postawienie kościoła w jednej z nich nie rozstrzyga trudności, wysunięto oryginalny pomysł. Oto ze składek djecezjan kupiono stary parowiec i zbudowano na nim kaplicę. Powstał w ten sposób kościół pływający, posiadający swego stałego księdza.

Statek według ustalonego planu objeżdża wszystkie nadbrzeżne osady rybaków katolików, dokąd schodzą się mieszkańcy pobliskich osiedli w dniu zgóry zapowiedzianym, dla uczestniczenia w Mszy św., odprawianej na statku. Ksiądz proboszcz pływającego kościoła udziela zarazem i chrztów, ślubów, spowiada, komunikuje, słowem udziela zgłaszającym się wszelkich posług religijnych.

Pomysł kościoła pływającego okazał się bardzo pożyteczny i mieszkańcy zapadłych osad rybackich, którzy nieraz latami nie bywali w kościele i dziczeli wraz z rodzinami bez pociech religijnych dziś mogą często bywać na Mszy świętej i spełniać praktyki religijne.

**(X) Papier gazetowy bez celulozy.** Brak celulozy w Rosji zmusił sowiecki przemysł papierniczy do podjęcia prób produkowania papieru gazetowego bez celulozy. Obecnie, jak donoszą z Moskwy, udało się wynaleźć sposób produkowania, który umożliwia wyrabianie ciężkiego papieru zupełnie bez dodatku celulozy. Próby przeprowadzone w drukarniach dały pomyślne rezultaty, wobec czego jedna z papierni sowieckich przystąpiła już do produkcji papieru bez celulozy, który wkrótce ukazać się ma na rynku

**(X) Studenci piekarzami.** Związek studentów uniwersytetu i politechniki „Turul" w Budapeszcie podjął oryginalną akcję w celu ulżenia doli tych studentów którzy nie mają środków utrzymania. Związek otwiera wkrótce piekarnię, w której wszystkie prace, od zagniatania ciasta, do rozwożenia pieczywa włącznie, będą spełniane przez studentów. Na inaugurację piekarni zaproszeni zostali rektorzy, profesorowie, oraz członkowie rządu. Zaznaczyć należy przytem, iż związek piekarzy budapeszteńskich, lękając się konkurencji piekarni studenckiej, wystąpił z ostrą krytyką przeciw nowatorom. Inicjatywa studentów spotkała się jednak z dobrem przyjęciem w opinji ogółu ludności.

**„Mój synu, rób interesy z tymi, którzy się reklamują. Muszą to być ludzie inteligentni, a z takimi nigdy nie stracisz".**

**B. Franklin.**

# Uroczyste odsłonięcie tablicy

## KU CZCI SZOPENA W DREŹNIE.

W stolicy Saksonji Dreźnie odbyła się w dn. 22 b. m. wielka uroczystość ku czci Fryderyka Szopena.

Neumarkt, gdzie przed stu laty mieszkał Szopen i przylegające doń ulice, zapełnione były tysiącznemi tłumami mieszkańców. Historyczny dom przybrany został zielenią i sztandarami polskiemi i niemieckiemi.

Około godz. 13-ej goście polscy: ambasador Lipski, prez. Starzyński, wiceprez. Krakowa Skoczylas, konsul R. P. w Lipsku Brzeziński oraz jego zastępca Czudowski, prof. Jachimecki, attache ambasady Perłowski oraz wybitni dygnitarze państwowi niemieccy z namiestnikiem Saksonji Mutschmannem i nadburmistrzem Drezna Zoernerem na czele zebrali się w muzeum historycznem w namiocie tureckim, zdobytym w bitwie pod Wiedniem przez wojska saskie pod wodzą króla Jana III. Przybyło wielu przedstawicieli nauki, sztuki i wybitnych muzyków Drezna, również licznie stawili się czołowi przedstawiciele kolonji polskiej.

O godz. 13-ej m. 30 orszak gości polskich i dygnitarzy niemieckich udał się pochodem z muzeum historycznego przed dom przy Neumarkt nr. 1. Tysiączne tłumy pozdrowiły przybyłych wzniesieniem rąk. Trębacze w strojach starożytnych odegrali powitalną fanfarę, poczem zabrał głos nadburmistrz Drezna Zoerner.

Mówca przypomniał, iż Polskę i Saksonję łączyły w przeszłości wspólne przeżycia. W r. 1683 wojska saskie walczyły z armją polską pod Wiedniem pod dowództwem króla Jana Sobieskiego. Przeżyliśmy długi okres pod wspólnemi monarchami. Wspaniałe pamiątki z czasów tej epoki są tego świadectwem. Pamiątki te oglądał Fryderyk Szopen, który, tak jak w swym czasie Goethe, zachwycał się relikwjami sztuki, zgromadzonemi w Warszawie i Dreźnie. Dziś w 125-tą rocznicę urodzin Szopena Drezno postanowiło w dowód pamięci dla największego polskiego genjusza muzyki odsłonić tablicę pamiątkową w miejscu, gdzie jego przeżycia były bodźcem dla powstania jego arcydzieł sztuki.

Przed rokiem — mówił nadburmistrz Zoerner — wodzowie Polski i Niemiec porozumieli się, owiani chęcią i wolą, aby stosunki obu narodów na nowe tory wprowadzić drogą przyjacielskiego porozumienia. Nic nie może pokojowego dzieła naszych wodzów lepiej wzmocnić i utrwalić jak pielęgnowanie historycznych pamiątek ze wspólnie przeżytych przez dwa narody czasów. Drezno miasto sztuki i muzyki uważa za zaszczyt, iż jemu przypada rola pośrednika między narodami.

Prez. Starzyński dokonał następnie uroczystego odsłonięcia tablicy pamiątkowej, wmurowanej w fasadę domu przy Neumarkt nr. 1. Tablicę wykonał młody utalentowany rzeźbiarz, Drezdeńczyk, Herman Raddacz. Napis na tablicy w języku niemieckim brzmi: „W tym domu mieszkał i tworzył Fryderyk Chopin. 1829 — 1836".

Skolei zabrał głos prez. Starzyński, który podkreślił, iż okres pobytu Szopena w Dreźnie zbiegł się z okresem intensywnego zbliżenia Warszawy z Dreznem. — Emigranci polscy w tym okresie witani byli w Dreźnie jak swoi. W Dreźnie szukali schronienia: pułk. Bojanowicz, por. M. Chodkiewicz, poseł Maciej Wodziński, poeta i oficer Brodziński.

W Dreźnie przebywali Mickiewicz i Słowacki. Szopen bawił w Dreźnie kilka razy. Za każdym razem tworząc znakomite dzieła, które przetrwają wieki. Dziś Drezno postanowiło uczcić Szopena, oddając hołd zarazem kulturze narodu, który go wydał, za to Warszawa dziękuje Dreznu najgoręcej. Wiemy, jak przyjmowano w Dreźnie Szopena i ile okazano mu serca. Wiemy, jak go kochano i dziś za tę miłość, którą obdarzacie naszego wielkiego rodaka dziękujemy wam serdecznie.

Po zakończeniu uroczystości uczestnicy zwiedzili pokoje, w których w swoim czasie mieszkał Szopen, poczem odbyło się śniadanie, wydane przez nadburmistrza Zoernera.

W godzinach popołudniowych goście polscy zwiedzali miasto, wieczorem zaś odbył się na ratuszu uroczysty koncert szopenowski.

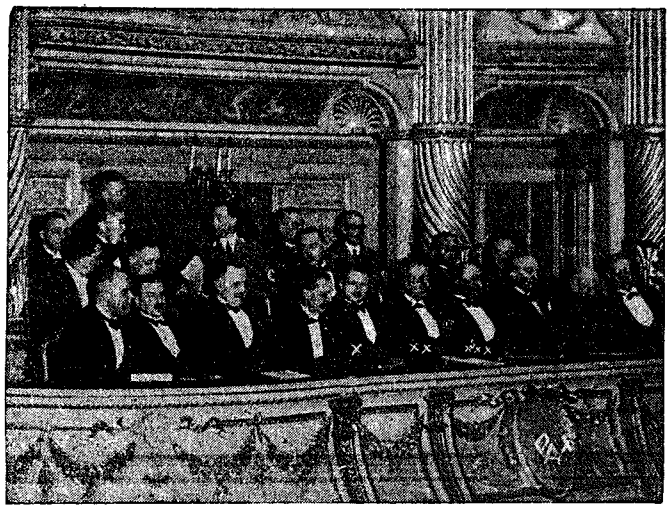

**Uroczystości Szopenowskie w Dreźnie.**

W ramach uroczystości ku czci Szopena w Dreźnie z okazji 125-tej rocznicy narodzin na frontowej ścianie Hotelu Stadt Berlin, w którym mieszkał Fryderyk Szopen, została wmurowana tablica pamiątkowa (zdjęcie Nr 1), wieczorem na ratuszu odbył się uroczysty koncert. Na drugiem zdjęciu widzimy lożę honorową, w której wśród najwybitniejszych obywateli miasta siedzą: prezydent m Warszawy p. Stefan Starzyński (x), nadburmistrz miasta Drezna p. Zoerner (xx) i wiceprezydent m. Warszawy p. Ołpiński (xxx).

## Czy wiecie, że...

...pewien chicagowianin, zmarły niedawno, nienawidził okropnie kotów. Przeznaczył więc w testamencie znaczną sumę na zakup 150 paczek cukierków dla pań, które równie jak on, nie lubiły kotów. Między innemi paczkę cukierków otrzymała wdowa po prezydencie, p. C. Coolidge za to, że w swoim czasie kazała wytruć w Białym Domu koty, dobierające się do śpiewających ptaków.

**Natrętny wierzyciel.**

Do młodego lekarza przychodzi codzień natrętny wierzyciel z rachunkiem, którego, nie mający jeszcze praktyki lekarz nie może zapłacić. Pewnego dnia lekarz proponuje wierzycielowi:

— Jeżeli pan już koniecznie chce codzień przychodzić do mnie, to niech pan sobie przynajmniej głowę obandażuje, żeby moi sąsiedzi myśleli że to pacjent.

## CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

### ŚRODA, 27 LUTEGO.

6'45 Audycja poranna. 12'10 Koncert zespołu P. Rynasa i Z. Ledermana. 13'00 Dziennik południowy. 13'05 Muzyka z płyt. 15'45 Fragment teatralny. 16'00 Koncert harmonistów warszawskich. 16'45 Listy od dzieci starszych — omówi p. W. Tatarkiewicz. 17'00 Utwory na skrzypce w wyk. W. Grudzińskiego. 17'25 Pogadanka dla kobiet — wygł. p. J. Dybowska. 17'35 Muzyka z płyt. 17'50 Poradnik sportowy. 18'00 Skrzynka pocztowa rolnicza — omówi inż. W. Tarkowski. 18'15 Koncert zespołu St. Rachonia. 18'45 Odczyt gospodarczy. 19'00 Koncert z Krakowa. 19'30 Piosenki w wyk. H. Dal (z Wilna). 19'50 Wiadomości sportowe. 20'00 Wieczór Kasprowiczowski (trs. z Poznania). 20'30 Muzyka z płyt. 20'35 Dziennik wieczorny. 20'45 Jak pracujemy w Polsce. 21'00 Koncert Chopinowski w wyk. prof. Zb. Drzewiecki. 21'30 Odczyt w języku angielskim. 21'40 Pieśni polskie w wyk. A. Dobosza. 22'15 Muzyka taneczna.

Z HALINICZ. 31.

# Ich gniazdo

POWIEŚĆ.

— Wprowadź maszynę pod dach — chwycił Jerzy rękę brata.

— Zdążymy — rzekł zmarszczony Witold — inaczej niewiadomo dokąd trzebaby czekać.

Obejrzał się.

Ewa siedziała już w głębi limuzyny. Calmier wszedł za nią.

A już leciały olbrzymie krople deszczu, szamotane zwarjowanym wichrem.

Znikły już w ciemności odbłyski reflektorów, gdy przeraźliwa jasność, pozwoliła Jerzemu, stojącemu przed domem, zobaczyć znów ciemną sylwetkę oddalającej się maszyny.

Jerzy zamknął drzwi, wracając do jadalni.

Suchy, przeraźliwy trzask gromu, rozległ się coraz częściej i prawie równocześnie z błyskawicą, przecinającą niebo.

Burza była na miejscu.

Nawałnica, która nadciągnęła błyskawicznie, umiejscowiła się nad folwarkiem tak, jakby on był właściwem i jedynem miejscem jej pocisków.

Deszcz powiększał się, a pioruny waliły bez przerwy.

— Coza lekkomyślność jechać w taką porę — rzekł stary Wolski, wstając zza stołu.

— Warjactwo — burknął Jerzy.

Marja milczała zacisnąwszy zęby.

Tylko Hania, bladła za każdym nowym gromem, szepcząc bezwiednie słowa lęku.

Stary Wolski, który przysiadł na otomanie patrzył na nią z widocznem podrażnieniem. W pokoju trwało milczenie.

Przez pozamykane okiennice, nie dochodziło jaskrawe światło błyskawic. Jedynie czysty umiejscowiony huk i trzask — drażnił ich nerwy.

Nie próbowali rozmawiać.

Marja, wróciwszy po odjeździe Witoldów stała koło okna, a teraz uchyliwszy okiennicę, usiłowała przebić oczami chwilową ciemność.

Jaskrawy blask odpędził ją. Panując nad sobą rozmyślnie powoli cofnęła się od okna, poczem podeszła do Górkowej.

— Boję się burzy — szepnęła Hania, siedząc jak skamieniała za stołem.

Panna Wolska uśmiechnęła się łagodnie, jak do małego, osamotnionego dziecka i odsunąwszy, sąsiednie krzesło, usiłowała zagaić rozmowę.

Napróżno, bo Górkowa była półprzytomna.

— Pani Hania i Maryśka mogłyby pójść lulusiu — odezwał się za nimi żartobliwy głos Jerzego. Ja zabieram ojca. — Niedługo to przejdzie, wskazał okno. Słyszycie? już huczy rzadziej! A Witkowie szczęśliwie zajechali — zwrócił się do siostry.

— Skąd wiesz? — podniosła na niego zdziwione oczy.

— Tak sobie kombinuję! — rzekł swobodnie i wesoło. Kobiety wstały i Maryla zaprowadziła Hanię do przyszykowanego dla niej pokoju.

— Pan Jurek, jest jasnowidzący, — uśmiechnęła się blado kapitanowa — burza zdaje się odchodzi...

Gromy faktycznie przycichły i zrzedły, tylko ulewa szalała niepowstrzymanie.

Do chwili ułożenia Hani, Maryla Wolska, zagłębiona w fotelu, siedziała w jej pokoiku.

Nikt nie wiedział jak była niespokojna, mając przed oczami wyryty obraz czarnej limuzyny otoczonej przeraźliwemi wężami błyskawic.

— Dobranoc Haniu — podniosła się cicho — już przeszło! Spij spokojnie.

Z dworu dochodził tylko monotonny szum ulewy czy wichury...

— Wie tatuś — mówił do ojca Jerzy, prowadząc starego do sypialni, którą z nim dzielił — w człowieku siedzi coś z kota: tak przyzwyczaja się do miejsca...

Jerzy zrobił sobie wakacje, a już myśl uciekała mu do Woli związanej z nim latami pracy.

— Myślę sobie — ciągnął — co się tam u mnie dzieje?

— Opowiadaj! wszystko... jak tam? — pytał ojciec. — Ciężko mi się do ciebie wybrać, bo zawsze odchoruję... Tak boli potem głowa.

Parogodzinna burza zcichła już i Jerzy, zapominając o niej, malował ojcu wszystkie kąty swoich pól, dróg i budynków.

Tak jak wczoraj, rozmawiali długo.

Tylko wczoraj syn zwierzał się ojcu ze swoich planów, co do Hani, ale stary pan nie był niemi zachwycony, choć nie odradzał.

Widać jednak dzisiejsza rozmowa cieszyła go więcej, bo przychylniej brał w niej udział, póki nie zadrzemał.

XIV.

Nazajutrz po burzy dzień wstał pogodny; powietrze było rzeźwe, oziębione. W południe słońce wypiło zewnętrzną wilgoć, zostawiając jako jedyny ślad burzy, połamane gałązki drzew parkowych i lśniącą, wymytą zieleń roślinności.

Posłaniec Marji przyniósł serdeczny bilet od Ewy: „dojechali szczęśliwie. Ewa i Adaś pod strachem, Witold nerwowo, z uparcie zmarszczonemi brwiami Calmier — jak bajeczny Viking spokojny i opanowany...

Z uśmiechem Marja położyła list bratowej na biureczku i odeszła uspokojona do swej roboty.

I biegły dni za dniami, Jerzy postanowił stanowczo porozumieć się z Hanią.

Była chwila, dość częsta zresztą, że zostali w ogrodzie sami i Wolski poprowadził ją ku ławce.

— Pani Hanusiu, po tylu latach ponawiam swoją prośbę — rzekł prosto z mostu — niech pani odda mi swoją rękę.

— Panie Jerzy — przypomniała — nie jestem wolna!

— Ależ to prawie pewne, że mąż pani nie żyje!

Zwiesiła głowę niema.

— Sprawdzimy to przez konsystorz — ciągnął. — Pani jest taka samotna...

Tu zobaczył łzy w jej oczach, więc przerwał, a potem rzekł żartobliwie:

— Witold ma rozkosz z żoną bez rodziny! Nie ucieka mu ona, to do siostry w odwiedziny, to do brata na wesele, to do matki... ze skargą na męża! Widzi pani... Ja tobym się bał ożenić z niewiastą z licznego rodu, bo fruwałaby po świecie, zamiast siedzieć przy mnie!

Mówiąc to, całował ręce kobiety bezwładnie opuszczone wzdłuż sukni i spoglądał w jej oczy z dobrym uśmiechem.

Hania zapatrzyła się w te życzliwe źrenice i uczuła wdzięczność, wraz ze zmieszaniem, które ubarwiły jej nikłym rumieńcem policzki.

Jednak na odpowiedź zdobyć się nie mogła.

Siedziała zamyślona z pochyloną głową.

c. d. n.

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI.

Odbito na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego".